

Sygn. akt II Ca 1074/13

POSTANOWIENIE

Dnia 4 grudnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie;

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Łuchtaj (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Magdalena Kuczyńska

Sędzia Sądu Okręgowego Anna Podolska - Kojtych Protokolant: Dorota Hordziejewska

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2014 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z wniosku D. W. (1) i E. W.

z udziałem Z. W., S. T. (1), A. K.,

M. J., D. C., M. G.,

E. G., T. K., M. S.,

Z. T., B. B. (1), A. S.

o stwierdzenie zasiedzenia

na skutek apelacji wnioskodawców i uczestniczki D. W. (2)

od postanowienia Sądu Rejonowego w Łukowie

z dnia 19 września 2013 roku, sygn. akt I Ns 353/10

postanawia:

I. zmienić zaskarżone postanowienie w pkt I częściowo w ten sposób, że stwierdzić, iż D. W. (1) syn H. i D. oraz E. W. syn H. i D. nabyli przez zasiedzenie z dniem 31 października 2009 roku własność nieruchomości położonych w miejscowości T., gm. Ł., oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr (...) o powierzchni 1,25 ha,

nr (...) o powierzchni 0,38 ha, nr (...) o powierzchni 0,40 ha, nr (...) o powierzchni 0,62 ha, nr (...) o powierzchni 0,44 ha, nr (...) o powierzchni 0,20 ha, nr (...) o powierzchni 0,39 ha, nr (...) o powierzchni 0,38 ha, nr (...)

o powierzchni 0,39 ha, nr (...) o powierzchni 0,43 ha, nr (...) o powierzchni 0,35 ha, a nadto nieruchomości położonej w miejscowości S., gm. (...), oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr (...) o powierzchni 0,11 ha;

II. uchylić zaskarżone postanowienie:

a) w pkt I w pozostałej części, dotyczącej rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności działek

nr (...), nr (...) i udziału w ⁽¹⁾/2 części we współwłasności działki nr (...),

położonych w miejscowości T.,

b) w pkt II, III i IV w całości

i w tym zakresie sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Łukowie do ponownego rozpoznania w innym składzie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sygn. Akt II Ca 1074/13

UZASADNIENIE

We wniosku z dnia 19 marca 2010 roku D. W. (1) i E. W. domagali się stwierdzenia, iż z dniem 2 lipca 2009 roku nabyli przez zasiedzenie na współwłasność po 1/2 części:

- nieruchomości rolne o łącznej powierzchni 6,376 ha, położone w miejscowości T. i S., oznaczone w ewidencji gruntów jako działki nr, nr: (...) w T., nr (...) w S.,

- udział wynoszący 1/2 we współwłasności działki nr (...) w T..

W uzasadnieniu wniosku wskazali, że samoistnymi posiadaczami wymienionych działek od 1 lipca 1979 roku byli najpierw ich rodzice – Z. W. i H. W., następnie zaś oni od momentu, gdy w 2000 roku Z. W. przeszła na emeryturę rolniczą. W posiadanie nieruchomości rodzice ich weszli po tym jak w czerwcu 1979 roku formalny właściciel nieruchomości, brat Z. W. – S. T., wyprowadził się do W. i zaprzestał korzystać z gospodarstwa. Na prośbę rodziców Z. W. – P. i A. T. małżonkowie W. przeprowadzili się do T.. Powyższą sytuację aprobował S. T. (1), który obiecywał także formalnie przenieść na nich własność gospodarstwa, czego jednak nie uczynił.

Uczestniczki Z. W., A. K., M. G., E. G. popierały wniosek.

Uczestnik S. T. (1) wnosił o oddalenie wniosku, utrzymując, że w posiadaniu gospodarstwa pozostawał do 1985 roku, dopiero wtedy bowiem przeprowadził się do W.. Wskazywał ponadto, że pobyt małżonków W. w jego gospodarstwie w T. nie został z nim uzgodniony, zameldowali ich rodzice. Z nim małżonkowie W. zawarli jedynie umowę dzierżawy.

Postanowieniem z dnia 19 września 2013 roku Sąd Rejonowy w Łukowie oddalił wniosek (pkt I), zasądził na rzecz uczestnika S. T. (1) od D. W. (1), E. W. oraz Z. W. solidarnie tytułem zwrotu kosztów postępowania kwotę 1296,68 zł (pkt II), w pozostałym zakresie stwierdził, że koszty postępowania ponoszą wnioskodawca i uczestnicy w wysokości poniesionych wydatków (pkt III) oraz nie obciążył uczestników zapłatą kosztów sądowych, od uiszczenia których zwolnieni zostali wnioskodawcy (pkt IV).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

Umową przekazania własności i posiadania gospodarstwa rolnego z dnia 15 marca 1979 roku S. T. (1) nabył, należące poprzednio do jego rodziców P. T. (1) i A. T., gospodarstwo rolne obejmujące nieruchomości położone w miejscowości T., oznaczone w ewidencji jako działki nr (...) o pow. 1,25 ha, nr (...) o pow. 0,38 ha, nr (...) o pow. 0,40 ha, nr (...) o pow. 0,62 ha, nr (...) o pow. 0,44 ha, nr (...) o pow. 0,20 ha, nr (...) o pow. 0,39 ha, nr (...) o pow. 0,38 ha, nr (...) o pow. 0,39 ha, nr (...) o pow. 0,43 ha, nr (...) o pow. 0,35 ha, nr (...) o pow. 0,7309 ha i nr (...) o pow. 0,3051 ha, oraz położoną w miejscowości S., oznaczoną w ewidencji gruntów nr (...) o pow. 0,11 ha, a nadto udział w 1/2 części we współwłasności nieruchomości położonej w T., oznaczonej nr (...) o pow. 1,08 ha. Dnia 2 października 1979 roku na podstawie umowy sprzedaży zawartej w formie aktu notarialnego Rep. A Nr (...), sporządzonego w Państwowym Biurze Notarialnym we W., S. T. (1) nabył nieruchomość położoną we W., pozostającą w użytkowaniu wieczystym, zabudowaną budynkiem mieszkalnym. W dacie zawarcia umowy sprzedaży budowa budynku mieszkalnego była dopiero rozpoczęta, wykonane było jedynie podpiwniczenie w stanie surowym. Po nabyciu tej nieruchomości S. T. (1) powziął decyzję o wyprowadzeniu się do W. i nie był zainteresowany stałym prowadzeniem gospodarstwa rolnego w

T.. Z tego względu rodzice S. T. (1) zwrócili się o pomoc w prowadzeniu gospodarstwa do swojej córki Z. W. i zięcia H. W., zamieszkałych w S.. W 1979 roku za zgodą rodziców zamieszkali oni w gospodarstwie S. T., jednakże wskutek nieporozumień z P. T. (1) w 1980 roku powtórnie przeprowadzili się do S.. W początku lat 80-tych gospodarstwo prowadzone było w ten sposób, że prace związane z jego prowadzeniem wykonywane były przez różnych członków rodziny P. T. (1) i A. T. pod ich kierownictwem. Także S. T. (1) uczestniczył w tych pracach, jeżeli przebywał w T.. Sprzedawał także zwierzęta rzeźne oraz wyhodowane w gospodarstwie do 1982 roku. Jednocześnie w tym czasie uczestnik nadzorował roboty budowlane prowadzone na jego nieruchomości we W.. W 1983 roku ostatecznie rodzice zdecydowali, że prowadzenie gospodarstwa rolnego przejmie rodzina W., natomiast w przyszłości S. T. (1) także formalnie przeniesie na nich własność gospodarstwa. Od tamtej pory do chwili obecnej nieprzerwanie gospodarstwo rolne prowadzili członkowie rodziny W.. Z uwagi na to, że ojciec Z. W. - P. T. ze względu na prace w gospodarstwie utracił prawo do renty, spisana została umowa dzierżawy pomiędzy S. T. (1) a Z. W. na okres lat 1984-1989, mająca stanowić dowód tego, że gospodarstwo jest prowadzone przez inną osobę. Jednakże czynsz z tytułu tej umowy nie był nigdy regulowany.

Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika również, iż 8 stycznia 1985 roku S. T. (1) zameldował się na pobyt stały we W.. Tam również przeprowadzili się rodzice, gdzie mieszkali do końca życia. P. T. (1) zmarł w 1989 roku, zaś A. T. w 1993 roku. H. W., Z. W., E. W. i D. W. (1) byli zameldowani do 28 grudnia 1979 roku w S., od 28 grudnia 1979 roku do 6 lutego 1981 roku w T. Rogach (...), od 6 lutego 1981 roku do 5 marca 1986 roku (H. W.: do 14 lipca 1986 roku) w S. i od 5 marca 1986 roku (H. W. – od 14 lipca 1986 roku) w T. Rogach (...). Wnioskodawcy E. W. i D. W. (1) w okresie 14 listopada 1979 – 20 sierpnia 1980 roku uczęszczali do Szkoły Podstawowej w T., następnie zaś przepisani zostali do Szkoły Podstawowej w S.. Z. W. w okresie od 24 kwietnia 1978 roku do 8 sierpnia 1983 roku zatrudniona była w Zespole (...) w Ł..

Postanowieniem z dnia 30 grudnia 2009 roku w sprawie I Ns 1045/09 Sąd Rejonowy w Łukowie stwierdził, iż udział w gospodarstwie rolnym, wchodzący w skład spadku po H. W., zmarłym dnia 16 maja 1998 roku, na podstawie ustawy nabyli żona Z. W. w ¼ części oraz dzieci: E. W., D. W. (1) i A. K. po ¼ części każde z nich.

S. T. (1) nie zawarł umowy przenoszącej własność wymienionych nieruchomości na członków rodziny W.. Po złożeniu wniosku o zasiedzenie w niniejszej sprawie uczestnik S. T. (1) w dniu 10 lutego 2011 roku wniósł do Sądu Rejonowego w Łukowie pozew o wydanie opisanych wyżej nieruchomości przeciwko Z. W., D. W. (1) i E. W.. Pozew został zarejestrowany pod sygnaturą I C 24/11. Postanowieniem z dnia 9 marca 2011 roku Sąd zawiesił postępowanie w tej sprawie do czasu prawomocnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy z wniosku o zasiedzenie.

Przedstawiony powyżej stan faktyczny Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie dowodów z zeznań wnioskodawcy D. W. (1) i uczestników: Z. W., S. T. (1), M. G., zeznań świadków: A. D. (1), B. T., T. T. (3), T. T. (3) s. F., L. J., S. P., M. Ż., F. Ż., J. K., S. T. (2), E. T. (1), I. C. oraz dowodów z dokumentów szczegółowo wskazanych w treści pisemnego uzasadnienia.

Sąd Rejonowy podkreślił, że kwestią sporną w niniejszej sprawie było to w jakim okresie wnioskodawcy i ich rodzice posiadali gospodarstwo rolne należące do uczestnika S. T. (1), jaki był w przeszłości charakter tego posiadania – czy było ono zawsze samoistne, czy też uprzednio zależne, a jeśli tak, to od kiedy przybrało ono odmienny charakter.

Analizując zgromadzony materiał dowodowy Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że posiadanie nieruchomości przez Z. i H. małżonków W. miało charakter samoistny. Opierało się na zezwoleniu na prowadzenie gospodarstwa przez rodziców, którzy pomimo formalnego przekazania gospodarstwa S. T. nadal postrzegani byli przez dzieci jako osoby uprawnione do bieżącego kierowania nim, w przeciwieństwie do S. T. (1), który mimo formalnego tytułu własności brał w tym udział tylko w niewielkim stopniu i planował całkowite wyprowadzenie się do W.. Jednocześnie jednak Sąd uznał, że dowody z dokumentów świadczą o tym, iż dopiero po 1982 roku doszło do przejścia przez rodzinę W. prowadzenia gospodarstwa rolnego S. T.. Zdaniem Sądu brak jest obiektywnych dowodów wskazujących na to, że wejście w samoistne posiadanie nastąpiło przed tym rokiem. Zasadnicze znaczenie dla weryfikacji prawdziwości twierdzeń wnioskodawców, uczestniczki Z. W. oraz świadków przez nich powołanych

Sąd Rejonowy przypisał danym wynikającym z informacji o okresach zameldowania rodziny W. w S. i T. oraz o okresie uczęszczania wnioskodawców do szkoły w T.. Podkreślił, że dopiero po ujawnieniu tych okoliczności Z. W., która dotychczas twierdziła, że pobyt ich rodziny w T. miał mieć charakter stały i nieprzerwany, wyjaśniła, że istotnie po początkowym pobycie w T. wskutek konfliktu z ojcem zmuszeni byli wyprowadzić się z powrotem do S., jednak już w 1983 roku powrócili do uprawy gospodarstwa w T.. Zdaniem Sądu Rejonowego rezygnacja z zamieszkiwania, i formalne wymeldowanie z siedliska, stanowiącego ośrodek gospodarstwa rolnego w T. wskazuje na zarzucenie w tym czasie zamiaru dalszego pobytu w tym gospodarstwie, co musiało oznaczać także zaprzestanie dalszego jego prowadzenia. Sąd podkreślił, że trudno przypuszczać, aby P. T. (1), pokłóciwszy się z córką na tyle, że zmuszona była wraz z rodziną powrócić do S., nadal widział w niej swojego następcę w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Tym bardziej i ona nie mogła w tym okresie uważać się za osobę upoważnioną do władania gospodarstwem wbrew woli ojca. Zdaniem Sądu Rejonowego, jeżeli w kolejnych latach małżonkowie W. brali udział w pracach w gospodarstwie w T., to jedynie w formie dorywczej pomocy, tak jak inni członkowie rodziny. Natomiast od 1983 roku ponownie prowadzenie przez nich gospodarstwa nabrało charakteru posiadania samoistnego i miało charakter już niczym nieprzerwany do chwili obecnej. Sąd zwrócił uwagę na to, że aby móc zająć się w pełni prowadzeniem gospodarstwa rolnego Z. W. zaprzestała pracy w szpitalu, co miało miejsce 1983 roku. Taka motywacja rezygnacji z pracy jest według Sądu prawdopodobna. Uczestniczce zbyt ciężko było pogodzić obowiązki wynikające z wyczerpującej pracy w szpitalu w Ł. i jednocześnie prowadzić gospodarstwo rolne. W efekcie Sąd doszedł do przekonania, że prawdopodobnie na początku 1983 roku, gdyż 5 lutego 1983 roku Z. W. zapłaciła pierwszą ratę podatku rolnego, powtórnie doszło do porozumienia pomiędzy rodzicami i małżonkami W., w wyniku czego znowu przejęli oni prowadzenie gospodarstwa, dojeżdżając początkowo z S., następnie przeprowadzając się do T.. S. T. (1) akceptował tę sytuację, na co wskazuje brak jakichkolwiek prób z jego strony usunięcia wnioskodawców i Z. W. z gospodarstwa w T.. Jednocześnie Sąd Rejonowy uznał, że umowa dzierżawy zawarta przez małżonków W. ze S. T. (1) na lata 1984 - 1989 miała charakter czysto pozorny. Powodem jej zawarcia było wyłącznie przywrócenie uprawnień rentowych rodzicom. Sąd podkreślił, że umowa nie została przedłużona na lata następne.

Mimo tej treści ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy uznał, że wniosek nie może zostać uwzględniony, ponieważ poprzez wystąpienie przez uczestnika S. T. (1) przeciwko wnioskodawcom i Z. W. z powództwem o wydanie wymienionych nieruchomości doszło do przerwania biegu zasiedzenia, którego początek należy liczyć od dnia 5 lutego 1983 roku. Z uwagi na to, że nastąpiło to po 28 latach i 5 dniach nieprzerwanego samoistnego ich posiadania, wymieniony okres jest niewystarczający do stwierdzenia zasiedzenia.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy wskazał art. 175 k.c. w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania Sąd uzasadnił treścią art. 520 § 3 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 oraz § 7 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163 , poz. 1349).

Apelacje od tego postanowienia zostały wniesione przez wnioskodawców oraz uczestniczkę Z. W., przy czym obie apelacje mają identyczną treść.

Skarżący zarzucili:

I. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 172 k.c. poprzez przyjęcie, że wnioskodawcy nie nabyli z dniem 2 lipca 2009 roku na współwłasność po 1/2 części nieruchomości objętych wnioskiem,

II. naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj:

a) przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego i obiektywnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, co doprowadziło do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z tym materiałem, tj.

- błędne ustalenie, że w początkach lat 80-ych gospodarstwo prowadzone było w ten sposób, że prace związane z jego prowadzeniem były wykonywane przez członków rodziny P. T. (1) i A. T. pod ich kierownictwem, a także S. T. (1) uczestniczył w nich,

- dowolne ustalenie, że rodzina W. utraciła posiadanie gospodarstwa w 1980 roku,

- błędne ustalenie, że Z. W. i H. W. w kolejnych latach (od roku 1980 do roku 1983) brali udział w pracach w gospodarstwie w T. jedynie w formie dorywczej pomocy, tak jak inni członkowie rodziny,

- nieprawidłowe przyjęcie, że wejście w posiadanie nieruchomości w lecie 1979 roku (przez Z. W. i H. W.) po upływie roku zostało przerwane najpóźniej z dniem 1 września 1980 roku;

III. sprzeczność poczynionych przez Sąd ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez przyjęcie przez Sąd – mimo, że fakty te nie zostały potwierdzone materiałem dowodowym, w szczególności nie zostały przesłuchane na te okoliczności strony, jak i świadkowie – że w roku 1980 małżonkowie W. utracili posiadanie gospodarstwa w T., a dopiero od 5 lutego 1983 roku byli samoistnymi posiadaczami nieruchomości wchodzących w skład tego gospodarstwa, stanowiących formalnie własność S. T. (1).

Wskazując na te zarzuty apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że D. W. (1) i E. W. nabyli przez zasiedzenie z dniem 2 lipca 2009 roku na współwłasność w udziałach po 1/2 części:

- nieruchomości rolne położone w T., oznaczone jako działki nr, nr (...), a nadto nr (...), dla których Sąd Rejonowy w Łukowie prowadzi księgę wieczystą KW Nr (...),

- nr (...) położona w S.,

- udział wynoszący 1/2 we współwłasności nieruchomości oznaczonej jako działka nr (...), położonej w T.,

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Łukowie do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej, a nadto o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacje zasługują na uwzględnienie, przy czym oba zawarte w nich wnioski są trafne.

Żądanie uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu jest zasadne w odniesieniu do rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności działek nr (...) oraz udziału w 1/2 części we współwłasności działki nr (...), położonych w T..

Jak wynika z treści wpisów w działkach I i II księgi wieczystej KW Nr (...) (KW Nr (...) przed migracją) właścicielem działek nr (...), położonych w T., jest F. Ż. s. W. i M. (k. 19 – 20 akt KW Nr (...)). Własność tych działek, podobnie jak własność udziału w 1/2 części w działce nr (...) F. Ż. nabył na podstawie umowy darowizny zawartej w dniu 18 stycznia 2010 roku ze S. T. (1) w formie prawem przepisanej (wypis aktu notarialnego Rep.A Nr (...), sporządzonego przez notariusza w Ł. J. M. k. 6-8 akt wymienionej księgi wieczystej). Sąd Rejonowy ustalił tymczasem, że wszystkie działki objęte wnioskiem o zasiedzenie, w tym wyżej wymienione działki leśne (wypis z rejestru gruntów k. 9 akt KW Nr (...), wypis aktu notarialnego jw.) stanowią własność S. T. (1). Przez to postępowanie przed Sądem pierwszej instancji toczyło się bez udziału właściciela działek nr (...) i współwłaściciela działki nr (...), a F. Ż. został wezwany do udziału w sprawie dopiero w postępowaniu apelacyjnym (postanowienie k. 887).

Z treści art. 609 § 2 k.p.c. w zw. z art. 510 § 1 k.p.c. wynika, że w postępowaniu w sprawie o zasiedzenie powinni brać udział wszyscy zainteresowani. Nie ulega wątpliwości, że do osób tych zalicza się właściciel nieruchomości, przeciwko któremu biegnie termin zasiedzenia. Jego wezwanie do udziału w sprawie ma zagwarantować realizację

uprawnienia do podjęcia obrony przeciwko żądaniu wnioskodawcy. Możliwość realizacji tego uprawnienia powinna być zapewniona w pierwszej kolejności w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, który winien przeprowadzić postępowanie dowodowe, w tym dowody powoływane przez właściciela nieruchomości, ocenić te dowody i ustalić podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Przeniesienie tych etapów postępowania do instancji odwoławczej oznaczałoby naruszenie konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego, wyrażonej w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP zwłaszcza w sytuacji, gdy w wyniku postępowania odwoławczego doszłoby do wydania orzeczenia niekorzystnego dla uczestnika wezwanego do sprawy dopiero na etapie tego postępowania. Taki uczestnik zostałby bowiem pozbawiony możliwości zaskarżenia orzeczenia sądu apelacyjnego w zwykłym toku instancji.

W niniejszej sprawie uczestnik F. Ż. sprzeciwił się apelacji i wnioskowi o zasiedzenie w części dotyczącej działek, których jest właścicielem. W odpowiedzi na apelację wywodził, że posiadał działki nr (...) i udział w działce nr (...) jeszcze przed zawarciem ze S. T. (1) umowy darowizny z dnia 18 stycznia 2010 roku (odpowieź na apelację k. 913 - 914). Wnosił jednocześnie o przeprowadzenie dowodu z jego przesłuchania w trybie art. 299 k.p.c. na okoliczność charakteru i okresu posiadania tych działek przez wnioskodawców i ich poprzedników.

Podkreślenia w tych okolicznościach wymaga także akt, że pozew o wydanie nieruchomości wniesiony w sprawie I C 24/11 nie obejmuje działek nr (...) (k. 2-3 akt dołączonych I C 24/11). Wbrew zatem ustaleniom przyjętym przez Sąd Rejonowy za podstawę rozstrzygnięcia, nie występują w rozpoznawanej sprawie przesłanki do uznania, że w odniesieniu do tych działek doszło do przerwy biegu zasiedzenia poprzez wszczęcie procesu windykacyjnego przez S. T. (1). Tym samym, nawet gdyby uznać za prawidłowe stanowisko Sądu pierwszej instancji, co do tego, że bieg zasiedzenia rozpoczął się dopiero od dnia 5 lutego 1983 roku, należałoby uznać, że w dacie orzekania przez ten Sąd istniały warunki do stwierdzenia zasiedzenia na rzecz wnioskodawców w odniesieniu do działek nr (...) i udziału we współwłasności działki nr (...). Z dniem 5 lutego 2013 roku upłynąłby bowiem okres 30 lat nieprzerwanego, samoistnego i w złej wierze, posiadania wymienionych działek przez wnioskodawców i ich poprzedników. Oddalenie wniosku w tym zakresie, w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy i w sytuacji, gdy pozew windykacyjny w sprawie I C 24/11 nie dotyczy tych nieruchomości, należałoby uznać zatem za wadliwe. To zaś nakazywałoby sądowi drugiej instancji uwzględnić w tej części apelację wnioskodawców i uczestniczki Z. W. bez konieczności czynienia jakichkolwiek dodatkowych ustaleń. Wydanie tej treści orzeczenia apelacyjnego byłoby oczywiście niekorzystne dla uczestnika F. Ż., który nie biorąc udziału w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w charakterze uczestnika i nie mogąc przez to przedstawiać własnego stanowiska w sprawie oraz zgłaszać wniosków dowodowych, zostałby pozbawiony możliwości wykazania własnych racji, a ponadto pozbawiony konstytucyjnego prawa do rozpoznania sprawy przez sąd w postępowaniu co najmniej dwuinstancyjnym. Jednocześnie wskazać należy, iż przeprowadzenie przez sąd odwoławczy postępowania dowodowego, postulowanego przez uczestnika F. Ż., a poświęconego ustaleniu wskazanych przez niego, nowych i istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, prowadziłoby do tego samego. W przypadku ustalenia, w wyniku tak przeprowadzonych dowodów, stanu faktycznego odmiennego od wskazywanego przez uczestnika, Sąd Okręgowy również musiałby wydać postanowienie niekorzystne dla niego, co odbyłoby się z naruszeniem jego prawa wynikającego z art. 176 ust. 1 ustawy zasadniczej, zaś w przypadku ustalenia tego stanu zgodnie z twierdzeniami F. Ż. wymienione prawo zostałoby naruszone wobec apelujących.

Przedstawione okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego, uzasadniają uchylenie zaskarżonego postanowienia w odniesieniu do rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności działek nr (...) i udziału we współwłasności działki nr (...), położonych w T., oraz przekazanie sprawy w tym zakresie, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., do ponownego rozpoznania temu Sądowi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2014 roku, II CSK 509/13, LEX nr 1511198, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2002 roku, III CKN 948/00, OSNC 2003/5/68). W zaistniałych okolicznościach zachodzi bowiem konieczność przeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji, z udziałem F. Ż., w całości postępowania dowodowego odnoszącego się do żądania stwierdzenia nabycia przez zasiedzenie własności działek nr (...) i udziału we współwłasności działki nr (...).

W toku ponownego rozpoznania sprawy w tym zakresie uczestnik F. Ż. będzie miał możliwość podjęcia wszelkich działań procesowych, nie wyłączając zgłaszania stosownych dowodów, czy też żądania powtórzenia dowodów dotychczas przeprowadzonych, a dotyczących wymienionych działek. Obowiązkiem Sądu będzie natomiast dokonanie

oceny tych dowodów, ustalenie w oparciu o nie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w omawianej części oraz podjęcie decyzji w przedmiocie zasadności wniosku w świetle przepisów prawa materialnego, tj. art. 172 i następnych k.c.

Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 orzekł jak w pkt II postanowienia.

Odnosząc się do wniosku apelujących o zmianę zaskarżonego postanowienia Sądu Rejonowego należy stwierdzić, że jest to wniosek uzasadniony w części dotyczącej pozostałych działek, wymienionych we wniosku wszczynającym postępowanie, a stanowiących własność S. T. (1).

Na wstępie rozważań podkreślenia wymaga fakt, że działka nr (...) położona w T. również nie została objęta żądaniem windykacyjnym zgłoszonym przez S. T. (1) w sprawie I C 24/11 (pozew k. 2-3 akt I C 24/11). To oznacza, że również w stosunku do tej działki ustalenie poczynione przez Sąd Rejonowy, iż doszło do przerwy biegu zasiedzenia wskutek wszczęcia procesu o wydanie nieruchomości, jest wadliwe. Skoro tak i skoro Sąd pierwszej instancji przyjął, że bieg terminu zasiedzenia rozpoczął się z dniem 5 lutego 1983 roku, to w dacie orzekania przez ten Sąd istniały podstawy do uwzględnienia wniosku w odniesieniu do działki nr (...), gdyż z dniem 5 lutego 2013 roku upłynął trzydziestoletni okres samoistnego posiadania nieruchomości w złej wierze, wymagany przepisem art. 172 § 2 k.c. Już choćby z tego tylko względu zaskarżone postanowienie w omawianej części jest nieprawidłowe.

Niezależnie jednak od tego Sąd Okręgowy uznał, że rozstrzygnięcie w zakresie dotyczącym wymienionej działki, jak i pozostałych działek objętych wnioskiem, których formalnym właścicielem był S. T. (1) (działki nr, nr (...)), jest wadliwe przede wszystkim dlatego, że oparte zostało na błędnym ustaleniu, iż w 1980 roku Z. i H. małżonkowie W. utracili posiadanie wymienionych nieruchomości i zaczęli je posiadać ponownie dopiero z dniem 5 lutego 1983 roku.

Należy zgodzić się z apelującymi co do tego, że powyższe ustalenie jest konsekwencją przeprowadzonej z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. oceny dowodów.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich przeprowadzonych dowodów oraz okoliczności towarzyszących ich przeprowadzeniu, a także odniesienie się do wszystkich tych dowodów i każdego z nich z osobna i w konsekwencji wskazanie które z faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zaistniały bądź nie zaistniały. Sedno oceny dowodów stanowi zatem wybranie tych, które stanowią oparcie dla ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i odrzucenie tych, którym sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Moc dowodowa natomiast to siła przekonania uzyskana przez sąd w wyniku przeprowadzenia określonych dowodów na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń o faktach mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiarygodność zaś należy odnosić do źródła informacji. Oceniając wiarygodność dowodów sąd określa czy dany środek dowodowy z uwagi na jego cechy indywidualne i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę. Kryteria tej oceny wyznaczone są natomiast wymaganiami prawa procesowego, regułami logiki, zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNP 2000/17/655).

Analizując materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz treść pisemnego uzasadnienia zaskarżonego postanowienia należało dojść do wniosku, iż ocena dowodów przedstawiona przez Sąd Rejonowy nie odpowiada dyrektywom płynącym z art. 233 § 1 k.p.c.

Jest to przede wszystkim ocena fragmentaryczna i powierzchowna, gdyż Sąd Rejonowy nie odniósł się w niej do wszystkich zebranych dowodów. Pominięta została większość dowodów osobowych w postaci zeznań świadków, mających znaczenie dla ustalenia czy rzeczywiście doszło w 1980 roku do utraty posiadania gospodarstwa przez małżonków W. i ponownego objęcia tego posiadania w 1983 roku. Wskazując materiał dowodowy, przyjęty za postawę poczynionych ustaleń faktycznych Sąd wymienił wprawdzie wszystkie przeprowadzone dowody, jednakże nie przedstawił ich oceny w zakresie, w którym dowody te w sposób oczywisty różniły się między sobą co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Mianowicie ustalając, że od 1 września 1980 roku do 5 lutego

1983 roku przedmiotowe gospodarstwo było uprawiane przez różnych członków rodziny P. i A. T., także przez uczestnika S. T. (1), pod kierownictwem P. T. (1) i A. T., zaś rodzice wnioskodawców utracili w tym czasie samoistne posiadanie tego gospodarstwa, Sąd Rejonowy w żaden sposób nie odniósł się do przeciwnych zeznań świadków: T. T. (3) s. P., A. D. (1), B. T., S. P., S. T. (2), L. J., J. K., E. T. (1), wyjaśnień uczestniczki E. G., a także części zeznań uczestniczki Z. W.. Podkreślić jednocześnie wypada, że ustalenie poczynione przez Sąd Rejonowy, zgodnie z którym w omawianym okresie to „inni członkowie” rodziny T. mieli pracować w gospodarstwie, jest niepełne i nieprecyzyjne, ponieważ Sąd nie wskazał o jakie to osoby chodzi. Nie wymienił również dowodów, które pozwoliły mu na tej treści ustalenie. Nie sposób bowiem przyjąć, by dowody z dokumentów, wskazane we fragmencie uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, dotyczącym wymienionych zagadnień (książeczka sprzedaży produktów rolnych, książeczka oszczędnościowa, kwity dostawy zwierząt rzeźnych od P. T. (1) i S. T. (1) - uzasadnienie postanowienia k. 750v), mogły wyjaśniać tę kwestię. Można jedynie domyślać się, że za wiarygodne w tej materii uznał Sąd Rejonowy zeznania świadka M. Ż. – siostry Z. W. i S. T. (1) oraz zeznania świadków F. Ż. i I. C. – dzieci M. Ż.. Brak jest jednak w uzasadnieniu postanowienia jakichkolwiek rozważań na temat wiarygodności zeznań wskazanych osób, podobnie też, jak rozważań o wiarygodności bądź niewiarygodności zeznań pozostałych świadków. Braki powyższe sprawiają, że uzasadnienie zaskarżonego postanowienia nie odpowiada wymaganiom określonym w art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Na podstawie treści tego uzasadnienia za pewne można przyjąć tylko tyle, że dla Sądu Rejonowego koronnymi i rozstrzygającymi dowodami utraty przez małżonków W., z dniem 1 września 1980 roku, samoistnego posiadania działek wymienionych we wniosku, były dowody z dokumentów zawierających informację o zameldowaniu rodziny W. na pobyt stały w T. i S. oraz o uczęszczaniu wnioskodawców do szkół podstawowych w tych miejscowościach, poparte dokumentami przedstawionymi przez uczestnika S. T. (1) w postaci książeczki oszczędnościowej, książeczki dostawy produktów rolnych i kwitów sprzedaży zwierząt rzeźnych oraz przyznaniem przez Z. W. faktu wyprowadzenia się z domu rodziców po kłótni z ojcem. Dowody te stanowią jednak zaledwie część zgromadzonego, obszernego materiału dowodowego i prawidłowa ocena ich znaczenia, bez odniesienia się do pozostałych dowodów, zwłaszcza dowodów osobowych, nie jest możliwa. Taka ocena pozbawiona jest bowiem cechy wszechstronności i w konsekwencji prowadzi do pominięcia szeregu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Oparcie się przede wszystkim na wymienionych dowodach z dokumentów, przy jednoczesnym pominięciu dowodów osobowych, o których mowa wyżej, oraz niedostrzeżeniu okoliczności z nich wynikających, doprowadziło Sąd Rejonowy do poczynienia ustaleń faktycznych, dla których brak było jednoznacznych i wystarczających podstaw. Sąd wydał zaskarżone postanowienie w sytuacji, gdy nie zostały wyczerpująco ustalone przyczyny, charakter oraz skutki, jakie dla biegu zasiedzenia miał konflikt powstały między małżonkami W. a P. T. (1). W konsekwencji w dacie zamknięcia rozprawy nie wyjaśnione były w dostatecznym stopniu również wątpliwości, istniejące w świetle całości materiału dowodowego, co do znaczenia, jakie dla biegu zasiedzenia całości gospodarstwa rolnego miał bezsporny fakt wyprowadzenia się rodziny W. z T. w 1980 roku.

Zdaniem Sądu Okręgowego dowody z zeznań świadków: T. T. (3) s. P., A. D. (1), B. T., T. T. (3) s. F., S. P., S. T. (2), L. J., J. K., E. T. (1), wyjaśnień uczestniczki E. G., zeznań uczestniczki Z. W., do których Sąd Rejonowy w ogóle się nie odniósł, nie pozwalały na sformułowanie kategorycznego wniosku, iż skutkiem kłótni z ojcem Z. W. i wyprowadzenia się rodziny W. do S. jesienią 1980 roku, było zaprzestanie prowadzenia całości gospodarstwa rolnego przez małżonków W. i jego prowadzenie przez P. i A. T. przy udziale innych członków ich rodziny, w tym S. T. (1).

Rozumowaniu przedstawionemu przez Sąd Rejonowy teoretycznie nie można odmówić logiki. Przyznać bowiem trzeba, że w łańcuchu przyczynowo – skutkowym, efektem kłótni między P. T. (1), a jego córką i zięciem, mogło być nie tylko wyprowadzenie się W. z siedliska w T., ale także zaprzestanie prowadzenia gospodarstwa rolnego. Na takie możliwe konsekwencje konfliktu wskazuje logika i doświadczenie życiowe. Nie można jednak nie dostrzec, że równie prawdopodobnym następstwem kłótni może być wyłącznie odseparowanie się skłóconych stron od siebie poprzez rezygnację ze wspólnego zamieszkiwania, bez jednoczesnej rezygnacji przez małżonków W. z prowadzenia gospodarstwa rolnego i pracy w nim. W takim wypadku fakt wyprowadzenia się z siedliska i przemeldowania do

S. oznaczałby tylko zmianę miejsca zamieszkania i nie mógłby być uznany za równoznaczny z utratą posiadania gospodarstwa rolnego przez małżonków W..

Sąd Rejonowy opowiadając się jednak za pierwszą z tych możliwości przyznał rozstrzygający walor dowodom z dokumentów i nie miał na uwadze okoliczności wskazywanych przez większość świadków, którzy twierdzili, że od 1979 roku Z. W. bez jakichkolwiek przerw prowadziła gospodarstwo rolne należące uprzednio do jej rodziców, że od tego czasu, który wskazywany był jednocześnie jako czas wyjazdu S. T. (1) na stałe do W., wymieniony uczestnik nie prowadził tego gospodarstwa i nie pracował w nim, że przy pracy w tym gospodarstwie nie był widziany także F. Ż., że rodzice Z. W. z uwagi na wiek i stan zdrowia nie byli w stanie gospodarzyć (zeznania A. D. (1) k. 469-470, 712-713, T. T. (3) s. P. k. 470-471, 714, B. T. k. 713, T. T. (3) s. F. k. 714-715, S. P. k. 545-546 S. T. (2) k. 579-580, L. J. k. 545, J. K. k. 579, E. T. (1) k. 580).

W zaistniałej sytuacji Sąd Okręgowy uznał za konieczne dla właściwego rozstrzygnięcia sprawy wyjaśnienie wątpliwości, jakie zrodziły się na tle dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego, w zakresie ewentualnego posiadania lub nie posiadania spornego gospodarstwa rolnego przez małżonków W. w latach 1979 - 1983. W tym celu dopuszczony został z urzędu dowód z uzupełniającego przesłuchania uczestników: Z. W. i S. T. (1) na powyższe okoliczności. Sąd zobowiązał jednocześnie uczestnika do przedstawienia oryginałów dowodów z dokumentów złożonych na k. 198-204 jedynie w formie kserokopii (postanowienie k. 831). Przeprowadzony został w oparciu o art. 381 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., na wniosek pełnomocnika wnioskodawców również dowód z zeznań dodatkowego świadka U. C. (1), gdyż Sąd Okręgowy uznał za przekonujące wyjaśnienie przedstawione przez pełnomocnika odnośnie niemożności skorzystania z tego dowodu w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji (k. 872v, 874v - 875). W tym samym trybie dopuszczone zostały dowody z dodatkowych dokumentów w postaci świadectwa pochodzenia zwierząt i rozliczenia z plantatorem, zawnioskowane przez pełnomocnika uczestnika S. T. (1) (k. 893-894, 970).

Uzupełnienie materiału dowodowego we wskazanym zakresie było niezbędne dla dokonania prawidłowej oceny wszystkich zgromadzonych dowodów oraz dla poczynienia ustaleń faktycznych odpowiadających wynikom analizy i oceny całości materiału zebranego w niniejszej sprawie.

W wyniku przeprowadzonego tak postępowania oraz analizy dowodów zgromadzonych w pierwszej instancji Sąd Okręgowy ustalił, że jesienią 1979 roku, najdalej z końcem października 1979 roku, małżonkowie W. objęli w samoistne posiadanie gospodarstwo rolne, stanowiące wcześniej własność P. i A. T., położone w T. i S., przekazane przez nich formalnie S. T. (1) umową przekazania gospodarstwa rolnego z dnia 15 marca 1979 roku (umowa k. 7-8 akt sprawy I C 24/11, zeznania wnioskodawcy D. W. (1) k. 92, 581v-582, uczestniczek Z. W. k. 93, 94, 581, 651, 847v-850, M. G. k. 191v, 582v, wyjaśnienia E. W. k. 92v-93, A. K. k. 93, E. G. k. 191, zeznania świadków: A. D. (1) k. 469-470, 712-713, T. T. (3) s. P. k. 470-471, 714, B. T. k. 713, T. T. (3) s. F. k. 714-715, S. P. k. 545-546 S. T. (2) k. 579-580, L. J. k. 545, J. K. k. 579, częściowo E. T. (1) k. 580, informacje o zameldowaniu k. 586-588, 606, informacja o uczęszczaniu wnioskodawców do szkoły podstawowej w T. k. 609).

S. T. (1), po zakupieniu w dniu 2 października 1979 roku nieruchomości zabudowanej niewykończonym domem mieszkalnym we W., wyjechał na stałe do tego miasta zarzucając prowadzenie przekazanego mu gospodarstwa. Zamieszkał w pomieszczeniach podpiwniczenia budowanego domu, w których wcześniej mieszkał zbywca nieruchomości (umowa k. 596-598, odpis z KW k. 16-18, zeznania A. D. (1), T. T. (3) s. P., B. T., T. T. (3) s. F., L. J., S. P., J. K., S. T. (2), częściowo E. T. (1)). Przed planowanym wyjazdem wyprzedził większość inwentarza żywego znajdującego się w przekazanym mu gospodarstwie pozostawiając jedynie konia i krowę. Sprzedał również część sprzętu rolniczego oraz telewizor (zeznania E. T. (1), L. J., S. P., zeznania uczestniczki Z. W. k. 847v).

Małżonkowie W. jesienią 1979 roku zamieszkali wraz z dziećmi w domu rodzinnym Z. W. w T. nr (...), zajmując tam pokój. Rodzice Z. W. – P. i A. T. użytkowali natomiast kuchnię od strony północnej, zgodnie z prawem zastrzeżonym dla nich w umowie przekazania gospodarstwa rolnego (zeznania Z. W. k. 847v-850, świadka U. C. (2) k. 874v-875, umowa k. 7-8 akt I C 24/11 Sądu Rejonowego w Łukowie). A. T. często w tym czasie przebywała u dzieci we W., a to ze względu na stan swojego zdrowia (była wówczas po operacji onkologicznej przeprowadzonej we W.). Synowie

małżonków W. – wnioskodawcy w sprawie – z dniem 14 listopada 1979 roku zaczęli uczęszczać do szkoły podstawowej w T. (informacja k. 609).

Przeprowadzając się do T. z S., odległych o ok. 5 km, małżonkowie W. z posiadanego tam gospodarstwa rolnego o powierzchni 1,80 ha zabrali jedną krowę i ciągnik. Wykorzystując ten ciągnik oraz ciągnik wynajmowany w kółku rolniczym oraz korzystając z pomocy sąsiadów na tzw. „odrobek” Z. W. i H. W. rozpoczęli użytkowanie i uprawę gospodarstwa o ówczesnym areale ok. 11 ha. Niedługo po zamieszkaniu w T. małżonkowie wymienili dach słomiany na domu mieszkalnym oraz przeciekające dachy kryte papą na budynkach gospodarczych, wymienili wierzeja w stodole i troje drzwi w oborze, podmurowali parnik. W 1983 roku przeprowadzili remont spichrza (zeznania Z. W. k. 847v-850, zeznania świadka A. D., zeznania D. W. (1) k. 92v, 581v-582). Równolegle z użytkowaniem gospodarstwa należącego formalnie do S. T. (1) uprawiali grunty własne, pozostawione w S. (bezsporne).

Rodzice Z. W., ze względu na wiek i stan zdrowia, wówczas nie wykonywali już żadnych poważnych prac w gospodarstwie rolnym. P. T. (1) pomagał jedynie niekiedy córce i zięciowi w drobniejszych pracach, jak przepalowanie krowy czy zawiezenie zwierząt do skupu (zeznania Z. W. k. 93,581, 651, 847v-850, wnioskodawcy D. W. (1) k. 581v-582, zeznania świadków: L. J., S. P.). Z. W. do 8 sierpnia 1983 roku pracowała również zarobkowo w ZOZ w Ł. w systemie zmianowym, w którym po 12-0 godzinnym dniu pracy przysługiwały jej 24 godziny wolne od pracy. Jej mąż był murarzem, pracującym sezonowo, który tak organizował sobie roboty, by jednocześnie możliwym było wykonywanie prac w gospodarstwie rolnym (zeznania Z. W., informacja SPZOZ w Ł. k. 589).

W 1980 roku doszło do kłótni między H. W. i jego teściem P. T. (1), który po powrocie z jednej z wizyt u swojej córki M. Ż. wyrażał krytyczne uwagi na temat sposobu prowadzenia gospodarstwa przez W.. W trakcie kłótni P. T. (1) zaczął wyganiać zięcia do S., a ten uniesiony honorem wyprowadził się do swojego domu. Z. W. wraz z dziećmi pozostała jednak w T., gdyż znając porywczy charakter ojca uważała, że po kilku dniach mu przejdzie. W tym czasie A. T. przebywała we W.. Po około dwóch miesiącach, przed żniwami również i Z. W. z dziećmi wyprowadziła się do S., gdyż ojciec w dalszym ciągu urządzał awantury bez wyraźnego powodu (zeznania Z. W. k. 651, 847v-850). Do S. został zabrany wówczas cały inwentarz z tego względu, że P. T. (1) nie dałby zwierzętom jeść. Mimo zamieszkania w S. W. zebrali zboże z przedmiotowego gospodarstwa, zwieźli do stodoły w T., tam je wymłócili i złożyli w spichrzu. Jesienią zaorali również i obsiali wszystkie pola w gospodarstwie, a następnego roku zebrali plony (zeznania Z. W. k. 651, 847v-850). Przez cały okres powtórnego zamieszkiwania w S. małżonkowie W. bez jakichkolwiek przerw uprawiali gospodarstwo rolne należące formalnie do S. T. (1) (zeznania Z. W., świadków: A. D. (1), T. T. (3) s. P., B. T., T. T. (3) s. F., L. J., S. P., J. K., S. T. (2), E. T. (1), wyjaśnienia uczestniczki E. G.).

Przez dwa pierwsze tygodnie po wyprowadzeniu się z T. R. Z. W. nie odwiedzała ojca. Po tym czasie odwiedzała go regularnie zawożąc mu posiłki, jednakże nie zgadzała się na spełnienie jego prośb o ponowne z nim zamieszkanie obawiając się powtórnych awantur. Do mieszkania w T. rodzina W. powróciła ok. 1983 roku (zeznania Z. W. k. 651, 847v-850).

Po zamieszkaniu w 1979 roku we W. uczestnik S. T. (1) przyjeżdżał do T. nie angażując się jednak w prowadzenie gospodarstwa rolnego. Nie był zainteresowany prowadzeniem gospodarstwa. W rozmowach z mieszkańcami wsi podkreślał, że się do tego nie nadaje, że jest z miasta, eksponował również swoją zamożność, powtarzał, że już tu nie wróci, że wszystko będzie Z.. Mówił także wnioskodawcom żeby pracowali jak na swoim, bo on im tego nie zabierze (zeznania świadków: L. J., S. T. (2), E. T. (1), wyjaśnienia uczestniczki E. G.). We W. wykańczał dom i zajął się uprawą nowalijek oraz chryzantem. Przyjeżdżając do T. uczestnik do 1983 roku „robił interesa” – handlował mięsem i robił pustaki. Ich wyrobem zajmował się także przed przekazaniem mu gospodarstwa rolnego (zeznania świadków: A. D. (1), T. T. (3) s. P., B. T., T. T. (3) s. F., L. J., S. P., uczestników: Z. W., częściowo S. T. (1) k. 873-874,).

Uczestniczka Z. W. od 2008 roku pozostaje w konflikcie z siostrą M. Ż. i jej synem F. Ż.. Przyczynę konfliktu stanowią sprawy majątkowe, w szczególności fakt darowania największej z działek z gospodarstwa S. T. F. Ż. bez wiedzy Z. W. i wnioskodawców oraz brak współpracy ze strony obdarowanego w celu uniknięcia konieczności zwrotu przez rodzinę W. pobranych dopłat unijnych (zeznania Z. W., S. T. (1), M. Ż.).

S. T. (1) jest natomiast skonfliktowany z częścią członków swojej rodziny zamieszkałej we W. z powodu wcześniejszych nieporozumień

z bratem F. T. (zeznania S. T. (1) i Z. W.).

Co do pozostałych elementów stanu faktycznego, w szczególności: przyczyn i okoliczności powierzenia Z. W. i jej mężowi prowadzenia gospodarstwa rolnego, okresów zameldowania rodziny W. w T. i S., okresu uczęszczania wnioskodawców do szkoły w T., przyczyn i celu zawarcia umowy dzierżawy, Sąd Okręgowy uznał za prawidłowe ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wiarygodne są zeznania świadków: A. D. (1), T. T. (3) s. P., B. T., T. T. (3) s. F., S. P., S. T. (2), L. J., J. K., częściowo E. T. (1), zeznania wnioskodawcy D. T., uczestniczki Z. W., wyjaśnienia wnioskodawcy E. T. (2) i uczestniczki E. G., iż od 1979 roku uczestnik S. T. (1) na stałe osiadł we W., od tego czasu nie zajmował się już własnym gospodarstwem rolnym, które bez jakichkolwiek przerw od tego czasu było prowadzone przez małżonków W., następnie zaś przez wnioskodawców.

Spośród tej grupy świadków tylko E. T. (1) wskazała późniejszą niż inni świadkowie, domniemaną datę wyjazdu S. T. (1) do W. mówiąc, że mógł to być rok 1982, 1985, zastrzegła jednak, że nie wie tego dokładnie i nie potrafiła powiedzieć czy było to przed czy po stanie wojennym (k. 580). Pozostali podawali rok 1979 (A. D. (1), B. T., T. T. (3) s. P., T. T. (3) s. F.), lata 1979-1980 (S. T. (2)), koniec lat 70-ych (S. P.), jesień 1978 roku (L. J.). J. K. nie pamiętał wprawdzie, w którym roku S. T. (1) wyjechał do W., jednakże zeznał, że od 1979 roku w T. odbierał i zawoził mleko do mleczarni i wówczas od W. odbierał pierwszą bańkę, którą zawsze wystawiała Z. W. (k. 579v). Również uczestniczka E. G. umiejscowiła datę wyjazdu uczestnika wcześniej niż E. T. (1), bo przed stanem wojennym (k. 191). Wydaje się zatem, że E. T. (1) pomyliła się wskazując na lata 1982, 1985 jako datę wyjazdu uczestnika do W.. Możliwe, że skojarzyła te daty z czasem wyprowadzenia się P. i A. T. do tego miasta, zwłaszcza gdy się zważy na fakt, że była jednocześnie stanowcza co do tego, że od wyjazdu uczestnika gospodarstwo użytkowała rodzina W., zaś S. T. (1), gdy przyjeżdżał do T. nie zajmował się nim, co z kolei jest całkowicie zgodne z zeznaniami pozostałych świadków z tej grupy.

Sąd drugiej instancji dostrzega, że między rodziną S. T. (1) zamieszkałą we W., a nim samym występuje konflikt, jednakże fakt ten sam przez się nie może dyskwalifikować dowodów z zeznań tych osób. Nakazuje on natomiast podejść ze szczególną ostrożnością i uwagą do ich oceny.

Kierując się tymi wskazówkami Sąd Okręgowy doszedł jednak do wniosku, że zamieszkali we W. świadkowie A. D. (1) i T. T. (3) s. P. (rodzeństwo S. T. (1) i Z. W.), jak również B. T. i T. T. (3) s. F. (bratowa i bratanek S. T. (1) i Z. W.) zgodnie z prawdą podali, iż od 1979 roku uczestnik S. T. (1) mieszka stale we W. i nie zajmuje się własnym gospodarstwem rolnym oraz, że od 1979 roku bez przerwy gospodarstwo to jest prowadzone przez rodzinę W.. Powyższa okoliczność znajduje bowiem potwierdzenie w zeznaniach świadków S. P., L. J., S. T. (2), J. K., E. T. (1) (częściowo), uczestników E. G. i M. G., będących osobami obcymi lub dalszymi krewnymi, nieskonfliktowanymi z żadną ze stron i niemającymi jakiegokolwiek interesu w uzyskaniu określonej treści rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się w okolicznościach rozpoznawanej sprawy powodów, dla których osoby ostatnio wymienione miałyby z niekorzyścią dla uczestnika, a z korzyścią dla wnioskodawców, zeznać nieprawdę. Podkreślić przy tym trzeba, że jakkolwiek S. T. (1) na rozprawie apelacyjnej oświadczył, iż jego brat T., siostra D., bratowa B. i bratanek T. kłamali, gdy mówili o jego zamieszkaniu we W. w 1979 roku (k. 873) i podobnie - świadkowie S. P., J. K., E. T. (1) kłamali gdy mówili, o tym, że nie widzieli uczestnika przy pracy w gospodarstwie (k. 874v), to jednak zarzutów tych szerzej nie rozwinął i nie uzasadnił. Należy zatem uznać je za gołosłowne i nieoparte żadną racjonalną argumentacją.

Na szczególną uwagę zasługuje także okoliczność, że zeznania wszystkich świadków - poza M. Ż. i jej dziećmi F. Ż. i I. C. - stanowią spójną całość i pokrywają się z twierdzeniami uczestniczki Z. W. oraz jej synów.

Na tle tych dowodów za odosobnione należy uznać zeznania świadków M. Ż. (k. 547, 740-741), F. Ż. (k. 547-449) i I. C. (k. 580) twierdzących, że S. T. (1) jeszcze w latach 80-ych gospodarzył, przyjeżdżał z W. by wykonywać różne prace w polu i przy inwentarzu, że pomagał mu w tym F. Ż. i ojciec P. T. (1), a nawet P. T. (2), który w tym czasie – jak zeznała I. C. – miał rok.

Nie sposób nie dostrzec, na co trafnie zwrócili uwagę apelujący, że zeznania te, zwłaszcza zaś zeznania M. Ż. i F. Ż., są tendencyjne, nacechowane niechęcią w stosunku do rodziny W..

M. Ż., mimo że jest siostrą Z. W. i - jak wynika z jej zeznań - utrzymywała kontakty z uczestniczką oraz pozostałym rodzeństwem i rodzicami, stwierdziła jednak, że nie wie czy Z. W. uprawia gospodarstwo w T. (k. 547). W ocenie Sądu Okręgowego, w sytuacji, gdy wszystkim członkom rodziny T. i zeznającym w sprawie mieszkańcom wsi T., a nawet synowi M. Ż. F. Ż., fakt ten od wielu lat jest znany, nie jest możliwym by M. Ż. o tym nie wiedziała. Z jej zeznań wynika bezsprzecznie, że znany był jej fakt zamieszkiwania Z. i H. T. na siedlisku w T.. Musiała również wiedzieć, że zajmują oni gospodarstwo S. T., skoro zeznała, że brat jej mówił, iż zwracał się do siostry by opuścili to gospodarstwo (k. 547). Zdaniem Sądu Okręgowego, eksponując udział S. T. (1) w prowadzeniu gospodarstwa w latach 80-ych (nawet jeszcze w 1984 roku), a pomijając milczeniem pracę rodziny W. i twierdząc jednocześnie, że nie wie czy Z. W. gospodarstwo to prowadzi, M. Ż., uchylała się od wyjawienia prawdziwego stanu rzeczy.

Niechęć do rodziny W. wyraźnie widoczna jest w zeznaniach świadka F. Ż., co zauważyli skarżący. Świadek w swoich stwierdzeniach (k. 547, 548) deprecjonuje bowiem ich rolę i osiągnięcia w prowadzeniu przedmiotowego gospodarstwa mówiąc: „oni niby prowadzą gospodarstwo w T. (...), więcej zarośnięte tam perzem, ale niby prowadzili (...), w S. nie było ładu i składu”. Podkreśla również, że prowadzić można tylko swoje gospodarstwo, zaś gospodarstwo, o którym mowa nie było własnością małżonków W..

Stosunek F. Ż. do rodziny W. może tłumaczyć w pewnym sensie wypowiedź zawarta w jego zeznaniach, zgodnie z którą jeździł on wykonywać W. różne prace, a oni jemu, zanim powstała kłótnia (k. 548). Widać zatem z tego, że F. Ż. jest skonfliktowany z W., co rzutuje na treść jego wypowiedzi.

Zeznania F. Ż. są w istotnych fragmentach ponadto wewnętrznie sprzeczne. Mianowicie świadek zeznał (k. 548), że dziadkowie „na razie” pozwolili zamieszkać Z. W. w T., „ale ona nie gospodarzyła i jeździła stamtąd do roboty”, po czym stwierdził, że jak S. przyjeżdżał to dziadek mu pomagał i wyjeżdżał z nim w pole, H. W. widział w polu ze dwa razy, „Z. W. była w polu, ale poza tym pomagali jej sąsiedzi”.

Zeznania wymienionych świadków, gdy twierdzą oni, że jeszcze w latach 80-ych uczestnik S. T. (1) wykonywał prace rolnicze w spornym gospodarstwie, że pomagał mu przy tym F. Ż., P. T. (1) lub inne osoby, że w okresach przebywania uczestnika na budowie we W. gospodarstwem zajmowali się jego rodzice, są jaskrawo sprzeczne z zeznaniami świadków, uznanymi przez Sąd Okręgowy za wiarygodne. Mianowicie S. P., L. J., E. T. (1), S. T. (2), J. K. zgodnie stwierdzili, że od chwili wyjazdu uczestnik nie pracował w gospodarstwie, a jego wizyty miały charakter towarzyski, gospodarstwem zajmowali się natomiast W.. Okoliczność tę potwierdzają również wyjaśnienia E. G.. Uczestniczka M. G., sąsiadująca z jedną z działek z gospodarstwa S. T. oświadczyła w swoich zeznaniach (k. 582v), że w ogóle nie знаła uczestnika i zawsze na działce sąsiedniej widziała ciocię (Z. W.). S. T. (2) i J. K. zeznali, że nie widzieli przy pracy w tym gospodarstwie także F. Ż..

Co do realnego udziału P. i A. T. po 1979 roku w pracy i w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, należy wskazać, że jest to nieprawdopodobne zważywszy na ich wiek oraz niewątpliwie zły stan zdrowia.

Zgodzić się trzeba z apelującymi co do tego, że M. Ż. i jej dzieci, zwłaszcza F. Ż., mogli być zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy na niekorzyść wnioskodawców w części, w jakiej dotyczy ona działek S. T. (1). Bezsporne jest bowiem, że uczestnik darował F. Ż. nie tylko działki nr, nr (...), ale również nieobjętą żądaniem wniosku największą, bo czterohektarową, działkę orną. Można zatem w oparciu o zasady doświadczenia życiowego przypuszczać, że w tej sytuacji rodzina Ż. ma nadzieję na dalsze przysporzenia, zwłaszcza że S. T. (1) jest bezdzietny i nie ma żony. Kwestię tę

zaakcentowała w swoich zeznaniach M. Ż. mówiąc: „wiadomo, że jak w jakiejś rodzinie stary kawaler albo stara panna albo bezdzietny, to wszyscy czekają na spadek” (k. 740).

Znamienne jest to, iż mimo wyraźnego zeznawania na korzyść S. T. (1) żaden z wymienionych świadków nie wskazał jednoznacznie daty, w której uczestnik wyjechał do W.. M. Ż. stwierdziła, że nie wie, w którym to było roku, jednoznacznie określiła jedynie rok, w którym do W. przeprowadzili się na stałe P. i A. T. – 1985 (k. 547, 740), I. C. wskazała, że uczestnik wyjechał do W. w początkach lat 80-ych, jednakże nie potrafiła odnieść tego do okresu stanu wojennego (k. 580), zaś F. Ż. w ogóle się nie wypowiadał na temat daty wyjazdu. Jednocześnie wszyscy troje, opisując sposób prowadzenia gospodarstwa w początku lat 80-ych (M. Ż. co najmniej do 1984 roku), wskazywali, że S. T. (1) przyjeżdżał z W. żeby wykonywać prace w gospodarstwie.

Przedstawione powyżej okoliczności wiążące się z dowodami z zeznań M. Ż., F. Ż. i I. C., jak również oczywista sprzeczność tych dowodów z zeznaniami wszystkich pozostałych świadków, nie pozwalały na obdarzenie ich przez Sąd Okręgowy walorem wiarygodności.

W konsekwencji Sąd drugiej instancji uznał, że nie są wiarygodne również twierdzenia uczestnika S. T. (1), iż do 1985 roku stale mieszkał w T. i zajmował się gospodarstwem rolnym, a do W. wyjeżdżał jedynie okresowo nadzorować budowę domu. Poza wymienionymi już wyżej dowodami, przeczy temu także dowód z zeznań U. C. (2). Zeznała bowiem ona, że przyjeżdżając do T. do Z. W. w 1980, 1983 roku celem zakupu mięsa, mleka, jaj, nigdy nie widziała S. T. (1), a jedynie Z. W., jej męża, dzieci, ojca, a w 1983 roku także jej szwagra z synem. Oświadczyła również, że to Z. W. była tam „całym wodzirejem”, ona wszystkim zawiadywała i to z nią U. C. (2) ustalała co i za ile kupuje. Świadek dokładnie opisała przy tym położenie siedliska na terenie T., usytuowanie budynku mieszkalnego na tym siedlisku i rozkład pomieszczeń w domu zajmowanym przez rodzinę W. oraz P. i A. T. (k. 874v-875).

W ocenie Sądu Okręgowego zeznania U. C. (2) w pełni zasługują na wiarę. Świadek zeznawała spontanicznie i swobodnie. Jej zeznania wpisują się w omówiony już materiał dowodowy obdarzony przez Sąd wiarą.

Powoływany przez S. T. (1) dowód w postaci zameldowania na pobyt stały w tym mieście dopiero w 1985 roku, w świetle wyżej wymienionych i przekonujących dowodów osobowych, nie jest wystarczający do przyjęcia, że zeznania uczestnika są zgodne z prawdą. Nie do pogodzenia są przy tym twierdzenia uczestnika o rzekomym, stałym jego zamieszkiwaniu do 1985 roku w domu rodzinnym w T. i nie zamieszkiwaniu tam rodziny W., z niezaprzeczalnym faktem uzyskania przez nich zameldowania pod tym adresem już w 1979 roku oraz uczęszczania wnioskodawców od dnia 14 listopada 1979 roku do szkoły w T.. Na marginesie wypada wskazać, że S. T. (1) w żaden sposób nie potrafił tych dwóch faktów wytłumaczyć (zeznania uczestnika k. 873).

Za prawdziwością zeznań uczestnika nie przemawiają także dowody z dokumentów przedstawione na k. 198 – 204 (oryginały k. 879 – koperta).

Wbrew stanowisku Sądu Rejonowego wskazać wypada, że książeczka oszczędnościowa, na którą i z której dokonywane były w latach 1974 – 1982 wpłaty i wypłaty, może być tylko dowodem tego, że uczestnik dokonywał zapisanych na niej operacji, a nie dowodem świadczącym o prowadzeniu gospodarstwa rolnego lub uzyskiwaniu z niego dochodów.

Pokwitowanie z 28 stycznia 1981 roku (dostawa zwierząt rzeźnych) wystawione na nazwisko P. T. (1) również nie stanowi – z przyczyn oczywistych – dowodu pracy S. T. (1) w gospodarstwie rolnym i wykonywania przez niego uprawnień oraz obowiązków właściciela. Jednocześnie pokwitowanie to, w świetle przekonujących wyjaśnień, udzielonych przez Z. W. w trakcie rozprawy apelacyjnej (zeznania k. 849) i zeznań wnioskodawcy D. W. (1) (k. 582), nie przeczy faktowi prowadzenia gospodarstwa rolnego przez rodzinę W. na zasadach niezmienionych od 1979 roku.

Kwit dostawy zwierząt rzeźnych z dnia 18 października 1978 roku, wystawiony również na nazwisko P. T. (1), z uwagi na wskazaną w nim datę nie ma żadnego znaczenia dowodowego w niniejszej sprawie.

Kolejne dwa pokwitowania złożone na k. 879 (koperta): z dnia 25 stycznia 1982 roku – dostawa 100 kg żyta i z dnia 4 sierpnia 1982 roku – dostawa zwierząt rzeźnych (krowy czarno-białej), wystawione na nazwisko uczestnika S. T. (1), książeczka sprzedaży produktów rolnych Banku Spółdzielczego w Ł. z wpłatą za 1982 rok, wystawiona również na jego nazwisko oraz dokumenty przedstawione już w postępowaniu apelacyjnym: świadectwo miejsca pochodzenia zwierząt z dnia 19 grudnia 1983 roku i rozliczenie z plantatorem z dnia 5 października 1982 roku (koperta k. 895) wymagają szerszego omówienia.

Wydawałoby się, że dowody te, same z siebie, świadczyć mogą o prowadzeniu gospodarstwa rolnego przez uczestnika. Nie mniej jednak należy mieć na względzie, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. nakazuje ocenić materiał dowodowy kompletnie i wszechstronnie, a więc we wzajemnym powiązaniu i we wzajemnym stosunku do siebie poszczególnych dowodów, z zastosowaniem zasad logiki i doświadczenia życiowego. To oznacza, że Sąd Okręgowy winien poddać ocenie wymienione dowody z dokumentów na tle treści całego materiału dowodowego i wyprowadzić z tej oceny wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym.

Logiczną konsekwencją uznania za wiarygodne przez Sąd Okręgowy tych dowodów osobowych, które świadczą o faktycznym zaprzestaniu działalności rolniczej S. T. (1) i objęcia, najdalej z końcem października 1979 roku, nieprzerwanego posiadania gospodarstwa rolnego przez małżonków W., musi być przyjęcie stanowiska, że wymienione wyżej dowody pisemne, jakkolwiek prawdziwe, w istocie nie dokumentują prowadzenia przedmiotowego gospodarstwa rolnego przez S. T. (1) po 1979 roku. Z całą pewnością natomiast dokumenty te były niezbędne uczestnikowi w tamtych latach w celu uzyskania zaopatrzenia emerytalnego i innych świadczeń dla rolnika. Zgodnie bowiem z art. 2 ust. 1 pkt 2 obowiązującej do 1 stycznia 1983 roku ustawy z dnia 27 października 1977 roku o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. Nr 32 poz. 140) zaopatrzenie emerytalne przysługiwało rolnikowi, który wytwarzał w gospodarstwie rolnym i sprzedawał jednostkom gospodarki społecznej produkty rolne o wartości nie mniejszej niż 15.000 zł rocznie, przez okres co najmniej 25 lat mężczyzna i 20 lat kobieta. Stosownie do treści art. 5 ust 1 i 2 tej ustawy podstawę wymiaru emerytury stanowiła średnia roczna wartość produktów rolnych sprzedanych przez rolnika jednostkom gospodarki społecznej z okresu ostatnich 5 lat prowadzenia gospodarstwa, do wartości tej zaliczana była wartość produktów rolnych wytworzonych w ramach umów kooperacyjnych zawartych z tymi jednostkami. Od takiej sprzedaży i jej wartości zależało również prawo rolnika do renty inwalidzkiej i jej wymiar (art. 10 ust. 1 pkt 2, ust. 4 wymienionej ustawy). Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 1977 roku w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. Nr 37, poz. 166) przewidywało szczegółowy tryb dokumentowania sprzedaży, o której mowa i powierzało prowadzenie ewidencji sprzedanych produktów bankom spółdzielczym.

Na podstawie zgromadzonych dowodów z pełnym przekonaniem można stwierdzić, że uczestnikowi S. T. (1) zależało w tamtych latach na tym, by nie stracić świadczeń z ubezpieczenia społecznego przysługujących rolnikowi, obecnie zaś także na dopłatach unijnych, nie zaś na faktycznym prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Podstawy do takiego wnioskowania dają zeznania samego uczestnika, który podkreślał, że nie występował przeciwko W. o zwrot gospodarstwa lub o zapłatę, bo to nie miało dla niego żadnej wartości (k. 93v), natomiast prosił siostrę „żeby się stamtąd wyniosła, bo ja potrzebuję na rentę strukturalną i na dotacje w ARiMR” (k. 582v). O takim aspekcie tej sprawy mówili w swoich zeznaniach także L. J., F. Ż. i M. Ż.. F. Ż. wyraźnie wskazał, że S. T. (1) „miał przepisywać na ciotkę to gospodarstwo w zamian za to, że ona się tym zajmowała, a on mógłby uzyskać rentę” (k. 548). M. Ż. zeznała, że „nie było ścisłej decyzji, była mowa skoro siostra się sprowadziła to ma być to dla niej, ale dla brata ma być renta” (k. 740). Według L. J. „S. T. (1) nie chodzi o jakiegokolwiek prowadzenie gospodarstwa, tylko o dotacje unijne” (k. 545).

Jeśli się zatem weźmie pod uwagę i takie okoliczności, to nasuwa się uzasadniony wniosek, że dokumenty, powoływane przez uczestnika miały za zadanie wykazać spełnienie przez niego warunków wymaganych ustawą emerytalną z dnia 27 października 1977 roku, natomiast nie odzwierciedlały prawdziwych jego poczynań. S. T. (1) sam z resztą oświadczył, że w latach 1979 – 1983 przyjeżdżał do T. i robił „interesa”, handlował mięsem i produkował pustaki (k. 873v). Wprawdzie dodał, że było to mięso z jego gospodarstwa, jednakże Z. W. zaprzeczyła temu, co również

jest zbieżne z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków. Wyraziła jednocześnie sensowne, zważywszy na przedsiębiorczość S. T. (1), przypuszczenie, że produkty rolne uczestnik miał z innych źródeł.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że S. T. (1) zanim jeszcze formalnie kupił nieruchomości we W., najpóźniej w chwili, gdy podjął realne starania o nabycie tej nieruchomości, podjął decyzję o rezygnacji z prowadzenia gospodarstwa rolnego w T.. Z chwilą zawarcia w dniu 2 października 1979 roku umowy zakupu działki zabudowanej we W., kwestia ta musiała stać się oczywista dla jego rodziców i rodzeństwa. Nie sposób sobie bowiem wyobrazić, nawet współcześnie, że możliwym byłoby prowadzenie dużego gospodarstwa rolnego przez rolnika mieszkającego w odległości ok. 500 km od tego gospodarstwa. Jeśli dodać, że w latach 70-ych, 80-ych podróżowanie na takie odległości było trudne i długotrwałe, jeszcze bardziej niewyobrażalnym i nieprawdopodobnym przedstawia się takie przedsięwzięcie. Doświadczenie życiowe wskazuje zatem na to, że uczestnik w 1979 roku stracił zainteresowanie przekazanym mu gospodarstwem i nie zamierzał się nim zajmować. W zaistniałej sytuacji rodzice zdecydowali o przekazaniu prowadzenia gospodarstwa Z. W. i jej mężowi, co było akceptowane przez S. T. (1).

Małżonkowie W., jakkolwiek już wcześniej wykonywali prace w tym gospodarstwie, to mogli się poczuć jego właścicielami (zacząć posiadać z wolą władania dla siebie – art. 336 k.c.) dopiero wówczas, gdy jasnym stało się, że formalny właściciel stracił zainteresowanie gospodarstwem, nie zamierza go prowadzić ani w nim na stałe mieszkać. Zasadnym jest uznanie, przy uwzględnieniu czasu potrzebnego S. T. (1) na likwidację swoich spraw i wyprowadzenie się do W., że najdalej z końcem października 1979 roku małżonkowie W. objęli to gospodarstwo w posiadanie samoistne. Sąd Okręgowy podziela przy tym w pełni argumentację przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji, która doprowadziła ten Sąd do oceny posiadania gospodarstwa przez małżonków W., jako samoistnego.

W ocenie Sądu Okręgowego kłótnia, która miała miejsce między P. T. (1) i H. W. w 1980 roku oraz wyprowadzenie się rodziny W. na pewien czas do S., nie wiązały się ze zmianą zasad i sposobu prowadzenia gospodarstwa i nie spowodowały utraty przez małżonków W. jego posiadania. Zdaniem Sądu Okręgowego materiał dowodowy zgromadzony w sprawie dostatecznie przekonuje, że posiadanie to w odniesieniu do działek wymienionych w pkt I postanowienia apelacyjnego było nieprzerwane i doprowadziło z dniem 31 października 2009 roku do nabycia ich własności na podstawie art. 172 § 2 k.c.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. orzekł jak w pkt I sentencji postanowienia.